

Północ/Norden —

rozważania o nordyckim dyskursie wspólnotowym

SYLWIA SCHAB

„TO WYOBRAŻENIE o tym co nordyckie stwarza Północ/ Norden." (Sørensen 1992, 82) — to zdanie, sformułowane przez duńskiego literaturoznawcę, profesora uniwersytetu w Oslo, Prebena Maulengracha Sørensen, wybrałam jako motto do niniejszego artykułu nie bez powodu. Stawiam w nim pytanie podstawowe dla zrozumienia rodowodu wspólnoty nordyckiej: czy wyłoniła się ona jako twór naturalny, który został przez czynniki zewnętrzne „po prostu" obudzony ze swojej wielo-

wiekowej drzemki, czy też została powołana do życia w procesie świadomej konstrukcji, sterowanym przez zainteresowane jej powstaniem instancje (powodowane pobudkami politycznymi i gospodarczymi)? Wiele wskazuje na fakt, że ten klasyczny spór między podejściem esencjonalistycznym a konstruktywistycznym w tym wypadku — jeśli nie ostatecznie rozstrzygnąć, to w każdym razie przekonująco uzasadnić można na korzyść tego drugiego. Niniejsze opracowanie ma na celu przeanalizowanie elementów leżących u podstaw owej konstrukcji oraz próbę ich zdekonstruowania — pokazania, że postulowane przez ojców współczesnej współpracy nordyckiej wspólne elementy mentalno-tożsamościowe stanowią jedynie pewien potencjał wspólnotowy, który w odpowiednich okolicznościach politycznych i historycznych stał się podstawą do zdefiniowania wspólnoty nordyckiej. Wskazane w dalszym wywodzie czynniki zostaną sproblematyzowane z uwzględnieniem miejsca i roli, jakie w omawianej wspólnotocie przypadają „mniejszym nordyckim braciom”. W tym celu posłużę się przykładami zaczerpniętymi z nordyckiego dyskursu wspólnotowego¹, stanowiącymi w mojej ocenie dowód na życzeniową, a nie „naturalną” istotę tej wspólnoty. Jak pisze fiński socjolog Erik Allardt: „Tożsamość nordycka istnieje w znacznym stopniu jako potencjalna dyspozycja, która zostaje przywołana, gdy powstaje potrzeba wspól -pracy” (Allardt 1991, 45), i to właśnie postaram się pokazać w dalszym toku rozważań.

Ramę teoretyczną dla niniejszej analizy stanowić będzie teoria dotycząca „wspólnot wyobrażonych”, zaprezentowana przez amerykańskiego badacza nacjonalizmu Benedicta Andersona (Anderson 1983)², która zaaplikowana zostanie na szerszą

¹ Używając określenia „nordycki dyskurs wspólnotowy” zawęzam jego zakres do związanej z nim retoryki, prezentowanej w dokumentach organów współpracy nordyckiej (m.in. Rady Nordyckiej i Nordyckiej Rady Ministrów) oraz wypowiedziach propagatorów owej współpracy. Chodzi mi zatem w pierwszym rzędzie o wspólnotowy konstrukt z lat 50. XX wieku i późniejszych, który stał się podstawą legitymizującą współpracę kulturalną, gospodarczą i polityczną między krajami Północy.

² Korzystałam z polskiego wydania dzieła Benedicta Andersona w tłumaczeniu Stefana Amsterdamskiego, 1997.

niż narodowa — regionalną — wspólnotę nordycką³. Zgodnie z nią omawiana wspólnota powinna się charakteryzować czterema cechami: (a) być wyobrażona, tzn. istniejąca na mocy wyobrażenia o jej istnieniu, tj. swoistego układu solidarności ze ściśle określoną grupą ludzi; zakłada się zatem istnienie „wspólnotowego obrazu” w świadomości określonej grupy, a nie fakt, że jest ona rodzajem wspólnoty „przeżywanej”, opartej na realnym, fizycznym kontakcie; (b) być ograniczona, tzn. posiadająca określone granice terytorialne; (c) być suwerenna oraz (d) wykazywać charakter polityczny (Anderson 1997, 19-21). Najistotniejszym elementem konstytutywnym wspólnot wyobrażonych są ich korzenie kulturowe, w tym komponenty takie jak religia, język i symbole. Sensem ich tworzenia jest, poza wspomnianymi pobudkami natury politycznej i gospodarczej, zapewnienie ciągłości historycznej określonym grupom ludzkim oraz swoista funkcja porządkująca, polegająca na nadawaniu znaczenia przypadkowości (ibidem, 24).

Analiza wspólnoty nordyckiej według wyżej wymienionych kryteriów musi dać pozytywny rezultat. Po pierwsze istnienie inicjalnego warunku, czyli tzw. wyobrażoności, stwierdzić można na podstawie badań orientacji lokalnej mieszkańców Północy — dotyczących utożsamiania się przez nich z obszarem pochodzenia. Duńskim przykładem ilustrującym tę tezę jest opracowanie wykorzystujące dane z europejskiego badania wartości (European Values Survey), z którego wynika, że ponadnarodowa orientacja Duńczyków nie ma w pierwszym rzędzie charakteru europejskiego, ale właśnie — tworzony w opozycji do zbyt odległych i abstrakcyjnych struktur kontynentalnych — nordycki (Hobolt 2004, 335). Tendencja ta znajduje potwierdzenie w całym regionie, np. na pytanie o to z jakimi partnerami zagranicznymi powinno współpracować ich państwo, największy odsetek respondentów odpowiedział się za Północą/Norden

³ Teoria ta została szeroko zaanektowana przez badaczy omawianej tematyki, vide Kirsten Hastrup (1992), Svenolof Karlsson (1991), Uffe Østergaard (1994), Niels Arne Sørensen (1995), Bo Stråth, Øystein Sørensen (1997).

(*Skal vi samarbejde* 1983, 14)⁴. Po drugie — ograniczenie terytorialne omawianej wspólnoty sprowadza się do granic państw tworzących region, tzn. Danii (z Grenlandią i Wyspami Owczymi), Finlandii (z Wyspami Alandzkimi), Islandii, Norwegii i Szwecji. Trzeba jednak przyznać, że nie jest to czynnik niezmienny — nie w sensie militarnego poszerzania terytoriów przez poszczególne państwa, ale pod wpływem rozciągania nordyckich wpływów kulturowych, gospodarczych, czy w pewnym sensie politycznych, na obszary (głównie w basenie Morza Bałtyckiego) objęte zacieśniającą się współpracą, jak np. kraje nadbałtyckie. Zjawisko to doczekało się nawet osobnego określenia — „nordy-zacja”. Po trzecie — suwerenność — w tym wypadku chodzi raczej o niezawisłość poszczególnych nordyckich narodów (w tym o status autonomiczny narodów bez odrębnej państwowości, jak Saami, Farerczycy czy Grenlandczycy) rozumianą jako warunek *sine qua non* dla możliwości nawiązania współpracy między państwami regionu nordyckiego (por. Østergaard 1994b, 96). Wreszcie — po czwarte — charakter polityczny zapewniają omawianej wspólnocie instytucje współpracy międzypaństwowej, takie jak Rada Nordycka i Nordycka Rada Ministrów oraz szereg podległych im agend i inicjatyw związanych z zagadnieniami szczegółowymi (m.in. Nordisk Sommeruniversitet, Nordens Hus

0Nordens Institut, Samarbejdsnævnet for Nordenundervisning i udlandet), do których zadań należy między innymi podtrzymywanie wspólnotowej narracji oraz „dystrybuowanie” jej zarówno w regionie, jak i poza jego granicami (a więc promowanie *Norden* jako spójnej całości).

Koncepcję Andersonowską w sensie metodycznym dopełnić można rozważaniami fińskiego badacza Anssi Passi, który wskazuje na cztery istotne etapy w procesie konstrukcji regionu: określenie terytorium, stworzenie własnej symboliki regionalnej, wykształcenie ram instytucjonalnych oraz pozycjonowanie włas-

⁴ Ponadto przeprowadzone w 2004 roku badania opinii publicznej (Gallup w Danii, TEMO w Szwecji, Sentio-Norstat w Norwegii) pokazują przewagę w orientacji nordyckiej nad orientacją europejską w tych krajach (źródło: Ib Roslund 2004, Flertal for et folkelig nordisk alternativ til EU, *Frit Norden*, nr. 1, 2004, s.11)

nego regionu w stosunku do innych (za Sörlin 1992, 9f). Z wymienionych wyżej elementów na szczególne zainteresowanie (jako dotąd nie omówiony) zasługuje aspekt związany z symboliką regionalną. Jeden z jej centralnych elementów stanowi wybór nazwy, który w tym przypadku przebiegł zgodnie z logiką kon-struktywistyczną oraz nosił znamiona decyzji o charakterze politycznym. Kulisy wskazania określenia „Norden”, a także konsekwencja w nazywaniu instytucji wspólnotowych przymiotnikiem „nordisk/nordycki” (a nie np. „skandinavisk/skandy-nawski”) zasługują na szczególną uwagę. Określenie „Skandynawia” i „skandynawski” okazało się niemożliwe do przyjęcia w związku z nieścisłością geograficzną (vide etymologia nazwy Skandynawia) oraz z niefortunnymi skojarzeniami, jakie budziło w niektórych krajach regionu (np. w Finlandii przypomina o idei „skandynawskiego marzenia”, którą w XIX wieku propagowała Szwecja, w Norwegii — kojarzy się z duńską, a później szwedzką hegemonią (vide Østergaard 1997b, *passim*)). Znalazło to swój wyraz w rekomendacji wydanej przez członka szwedzkiej rady językowej, Bertila Molde (dotyczącej również tłumaczenia na języki obce nazw instytucji współpracy regionalnej):

Przymiotnik „skandynawski” jest dla mieszkańców Północy niejednoznaczny i dlatego niejasny, podczas gdy „nordycki” jest znaczeniowo ostry. Z tego powodu uważamy, że słowo „nordycki” powinno być lansowane w języku szwedzkim. Z informacji uzyskanych od Rady Języka Duńskiego oraz Rady Języka Norweskiego wynika, że w Danii i Norwegii podobnie postrzega się ów problem. W związku z tym rekomendujemy użycie przymiotnika „nordycki” i zachęcamy do stosowania określenia „skandynawski” tylko w odniesieniu do Danii, Norwegii i Szwecji. (Molde 1965:3, 140)

Prawdą jest, że tak jednoznaczna delimitacja nie przyjęła się ani w użyciu potocznym, ani w refleksji naukowej badaczy różnych dziedzin nauki zajmujących się tym konkretnym obszarem Europy Północnej (szerzej na ten temat — vide Schab 2009), jednak starania te wskazują na świadomą, opartą na przesłankach

ideologicznych konstrukcję, której celem jest symboliczne wzmocnienie politycznie zdefiniowanej wspólnoty.

W preambule do Umowy Helsińskiej (*Helsingforsaftalen*, preambuła z 23 marca 1962), dokumentu stanowiącego ramę prawną współpracy nordyckiej, można m.in. przeczytać, że rządy państw wchodzących w skład regionu pragną rozwijać współpracę między państwami nordyckimi, która ma wspierać „bliską wspólnotę, jaka istnieje między nordyckimi narodami w sensie kulturowym oraz w odniesieniu do postrzegania kwestii prawnych i społecznych”. Podobnie w preambule do Umowy o współpracy kulturalnej (*Aftale om kulturelt samarbejde*, preambuła z 15 marca 1971) podkreślone jest fundamentalne znaczenie "bliskiej wspólnoty kulturowej w krajach Północy/Norden", a w raporcie *Nordycka wspaniałość w nowych czasach* (1995) nacisk położony został na „autentyczną wspólnotę wartości” (*Nordiskt samarbeide i en ny tid* 1995, 3). Innym przykładem na nordycki dyskurs wspólnotowy jest cytata ze wstępu do jednej z broszur dotyczących regionu, wydanej przez Radę Nordycką i Nordycką Radę Ministrów w serii „Fakty o współpracy nordyckiej” (*Fakta om nordisk samarbeid*):

Współpraca nordycka jest dla nas mieszkańców Północy tak naturalna, że na co dzień o niej nie myślimy. Nasza nordycka historia, nasze wspólne dziedzictwo kulturowe i wzajemne rozumienie językowe temu sprzyjają.

Przykłady można by mnożyć, zwłaszcza poszukując ich w artykułach zamieszczanych na łamach *Nordisk Kontakt*⁵, materiałach Stowarzyszeń Północy (Foreningerne Norden) oraz wielu publikacjach (również cytowanych w tym opracowaniu) odnoszących się, w większym stopniu w duchu apologetycznym niż kontestacyjnym, do zagadnienia Północy/Norden jako wspólnoty kulturowej i tożsamościowo-mentalnej. Podejście to wzmacniane jest przez perspektywę zewnętrzną (najczęściej kontynentalno-

⁵ Czasopismo *Nordisk Kontakt* wydawane było przez Radę Nordycką i wychodziło w latach 1955-1996.

europijską) wedle której Północ/Norden jawi się jako unikatowa wspólnota kulturowa (vide Ståhlberg 2000, 153), co również świadczy o sukcesie nordyckiego projektu budowy regionu — w jego aspekcie wizerunkowym.

Centralnymi elementami we wspomnianym dyskursie są tożsamość i wspólnota kulturowa, których „naturalną” konsekwencją jest współczesna współpraca nordycka — w swojej zinstytucjonalizowanej formie. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że te czynniki — owe „potencjalności” — podnoszone do rangi faktów, wykorzystywane są instrumentalnie i że służą legitymizacji powojennego politycznego i gospodarczego zbliżenia krajów tej części Europy. W tym sensie odnoszę się do koncepcji Andersonowskiej, zasygnalizowanej w pierwszej części artykułu, starając się wskazać rolę instancji politycznych czy określonych grup interesu, za których sprawą powstała współczesna koncepcja — konstrukcja — nordyckiej wspólnoty kulturowej i tożsamościowo-mentalnej. Za podejrzeniem o instrumentalnym zastosowaniu pojęć „wspólnota wartości” i „wspólnota kulturowa” przemawia w tym wypadku również fakt, że nie zostały one klarownie zdefiniowane, i że kryć się mogą pod nimi różne treści konstruowane enumeratywnie, stosownie do okoliczności. Uzasadnienia takiego podejścia poszukiwać będę w analizie wybranych aspektów, takich jak postulowane rodzaje wspólnot: językowa, dziedzictwa historycznego, etniczna, religijna i dotycząca wartości.

Zacznę jednak od elementu często podkreślanego w nordyckiej retoryce wspólnotowej — od położenia geograficznego regionu: na obrzeżu Europy, w izolacji, poza głównym nurtem europejskich wydarzeń, na europejskiej prowincji. Taki obraz pokrywa się z kontynentalnym wyobrażeniem o Północy/Norden jako wewnątrznie spójnej i jednorodnej całości, skonsolidowanej również poprzez swoje przestrzenne „wyłączenie” z europejskiego masywu, ale także jako dawnego europejskiego Ultima Thule i Barbaricum. Owo położenie geograficzne miało wpłynąć na rozwinięcie się specyficznej nordyckiej „mentalności izolacjonistycznej” (Østergaard 1997a, 27), czy jak to nieco łagodniej określa Erik Allardt — „poczucia peryferyjności”

(Allardt 1991, *passim*). Nie są mi, niestety, znane badania socjologiczne dotyczące tego aspektu, zatem będzie trudno w sposób bezwzględny uznać rolę tego czynnika jako wyróżnika Północy/Norden na tle europejskim⁶. Powyższe ujęcie zdaje się jednak w zasadniczy sposób ignorować wewnętrzne zróżnicowanie regionu oraz istnienie w jego ramach — obok swoistego rdzenia złożonego z państw położonych na Półwyspie Skandynawskim oraz Danii — nordyckich peryferii, odizolowanych od niego w sensie fizycznym (jako wyspy) oraz położonych w znacznym oddaleniu: Islandii, Wysp Owczych i Grenlandii.

Podobnie rzecz się ma z postulowaną nordycką wspólnotą językową, uznawaną za „podstawową przesłankę dla społecznej, kulturalnej, ekonomicznej i politycznej współpracy w regionie Norden” (Sletten 2004, okładka). Jej apologety wywodzą ją ze wspólnej genealogii języków skandynawskich, co oczywiście znajduje potwierdzenie w badaniach językoznawczych, ale wyłącznie w stosunku do pięciu z ośmiu głównych języków regionu (pomijam języki mniejszości napływowych), to znaczy: duńskiego, szwedzkiego, norweskiego, islandzkiego i farerskiego. W retoryce instytucji współpracy nordyckiej pojęcie to zostało zoperacjonalizowane dzięki podziałowi na tzw. prymarną i sekundarną wspólnotę językową, który — co warto zaznaczyć — nie wynika z delimitacji językoznawczych, a wręcz jest z nimi sprzeczny. W tym ujęciu wspólnota prymarna obejmuje język duński, norweski i szwedzki, a sekundarna (niespokrewnione ze sobą) — islandzki, farerski, fiński, języki lapońskie i grenlandzki. Rolę pomostu między obiema wspólnotami odgrywają języki skandynawskie⁷, „w praktyce definiujące wspólnotę językową i jako języki pomocnicze tworzące podstawę internordyckiej komunikacji” (Sørensen 1992, 100). Raport „Nordycka polityka językowa” z 1998 roku następująco przedstawia sens tej konstrukcji:

⁶ Do badań potwierdzających wspólnotę wartości (na podstawie European Values Survey) wróć w dalszej części artykułu.

⁷ W rozumieniu instytucji wspólnotowych do grupy języków skandynawskich należą języki: duński, szwedzki i norweski.

(...) wzajemne rozumienie między użytkownikami języków skandynawskich, a także wola porozumienia się przy zastosowaniu jednego z języków skandynawskich jako środka komunikacji wśród mieszkańców pozostałych krajów nordyckich i terytoriów autonomicznych. (*Nordisk Sprogpolitik* 1998, 25)

Gdyby zatem istnienie wspólnoty językowej miało znaleźć potwierdzenie, należałoby go szukać w wynikach badań nad wzajemną zrozumiałością wymienionych języków oraz strategiami komunikacyjnymi stosowanymi przez ich rodzimych użytkowników, będącymi wyrazem owej „woli porozumienia się” oraz umiejętności posługiwania się językami skandynawskimi w skutecznej komunikacji internordyckiej lub ich braku. Z szeregu przeprowadzonych w tym zakresie badań wynika, że nawet w grupie prymarnej wzajemne zrozumienie nie zachodzi bezproblemowo (np. największą trudność stanowi zrozumienie duńskiego przez Szwedów), w dodatku ta niepożądana sytuacja wydaje się pogarszać — mimo, co warto zaznaczyć, instytucjonalnych wysiłków nakierowanych na wzmacnianie tego aspektu (takich jak: opracowywanie list z najczęściej używanymi słowami, wydawanie słowników, finansowanie kursów językowych, promowanie nauczania języków nordyckich w szkołach, program Nordplus Sprog czy działalność organu Nordyckiej Rady Ministrów — Nordens Sprogråd). Najnowsze badania pokazują, że młodzież posługuje się przede wszystkim językiem angielskim we wzajemnych kontaktach⁸. Podsumowując, można stwierdzić, że nordycka wspólnota językowa jest potencjalnością, teoretycznie możliwym do zrealizowania projektem, który jednak

⁸ *The Nordic Languages. Their Status and Interrelations*, Novus Press (1993), Ulla Börestam Uhlmann, *Skandinav samtaler. Språkliga och internationella strategier i samtal mellan danskar, norrmän och svenskar*. Uppsala (1994), Catharina Grünbaum, *Nordisk språkförståelse — att ha och mista* (2000), Katarina Lundin Åkesson, Hur väl förstår vi varandra i Norden i dag?, w: *Sprog i Norden* (2005).

nie wszedł w krwioobieg nordyckiej komunikacji językowej i nie stał się nordyckim chlebem powszednim.

Jako inny interesujący przykład, mający świadczyć o wyjątkowości regionu nordyckiego posłużyć może „wspólna” nordycka historia, a raczej — narracja historyczna uwypuklająca jej „wspólne wątki”. Rada Nordycka prezentuje ją w podziale na cztery fazy: „Średniowiecze: trzy królestwa i jedna unia (ok. 1050-1500)”, „Wczesne czasy nowożytne: dwa państwa nordyckie (ok. 1500-1800)”, „Industrializacja, demokratyzacja i nacjonalizacja (ok. 1810-1920)”, „Pięć państw dobrobytu w globalnym świecie (ok. 1920 do dziś)”⁹ — umieszczone pod wspólnym nagłówkiem: „Północ/Norden — region europejski od czasów wikingów do dziś”. Co ciekawe narracja ta prowadzona jest zazwyczaj z perspektywy państw narodowych oraz nosi wyraźne znamiona tego, co duński historyk Uffe Østergaard określa mianem „wynalezienia/odkrycia wspólnej nordyckiej tożsamości”, które analogicznie do procesów budowy państw narodowych w Europie miało miejsce w XIX wieku (vide Østergaard 1994a, 1994b). W wymienionych powyżej przedziałach czasowych zawarte zostały elementy (nad)używane w opisywaniu historii regionu, do których zaliczyć można: okres wikingów, unię kalmarską wojny duńsko-szwedzkiej¹⁰, skandy-nawizm oraz w okresie międzywojennym i powojennym — zorganizowaną i instytucjonalną współpracę między państwami północnymi. Przyjrzyjmy się bliżej niektórym spośród nich. Okres wikingów — z jego etosem męstwa, kulturową pierwotnością — nordycką autentycznością, własną kosmologią oraz sukcesami militarnymi na arenie europejskiej (vide podboje wikingów oraz ich fama w ówczesnej Europie) — jako element heroiczny, świadczący o (minionej) wielkości — został wykorzystany w procesie

⁹ Źródłem zaprezentowanego uporządkowania jest portal internetowy oficjalnej współpracy nordyckiej www.norden.org (<http://www.norden.org/da/fakta-om-norden/nordens-historie>).

¹⁰ Jak pisze Uffe Østergaard, zauważalna jest tendencja do tonowaniakonfliktów, elementy „niewygodne” dla narracji wspólnotowej byływypierane (Østergaard 1994a, passim), choć to różnice oraz próby wzajemnego zwalczania się stanowią główną treść nordyckiej historii(Østergaard 1994b, 89).

zakorzeniania myśli narodowej w Danii, Norwegii i Szwecji. Świadczą o tym chociażby teksty literackie¹¹ czy malarstwo nurtu romantycznego, ale również przykłady ze sfery symboliki narodowej i kultury popularnej (jak np. częste wykorzystanie wizerunku wikinga w kampaniach reklamowych i społecznych) — elementy te weszły do sztafazu nordyckiego „banalnego nacjonalizmu”, jeśli użyć określenia Michaela Billiga (Billig 2008). „Nordycka historia zaczyna się od wikingów, którzy nadal stanowią znak towarowy Północy/Norden”, pisze w swoim podsumowaniu do publikacji „Świat nordycki” duńska profesor antropologii Kirsten Hastrup (Hastrup 1992, t.2, 205). Motywy wikińskie swój renesans przeżyły w XIX wieku, a więc w okresie kształtowania się państw narodowych, gdy w poszukiwaniu podpór wspólnoty zaczęto przywoływać mitologię nordycką. Jak pisze badaczka duńskich symboli narodowych Inge Adriansen:

Głównym celem, jaki wiązał się z ponownym wykorzystaniem opowieści o dawnych bohaterach wydaje się być życzenie, żeby stworzyć punkty zaczepienia dla wyobrażenia o minionej wielkości." (Adriansen 2003, 120f)

Również w okresie powojennym wielokrotnie były wykorzystywane w celach politycznych i propagandowych, jak np. w duńskiej kampanii przeciw przystąpieniu do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, w której mitologiczne odniesienia symbolizowały swojską duńskość, przeciwstawioną wrogiej, bo obcej, europejskości.

W szafowaniu obrazem kultury wikińskiej jako wspólnotowej powinien jednak zastanawiać fakt, że dotyczy on głównie narodów etnicznie północnogermańskich: Duńczyków, Szwedów i Norwegów oraz (za sprawą kolonizacji przez norweskich wikingów terenów niezamieszkałych przez ludność endogeniczną) Islandii i Wysp Owczych. Natomiast jeśli odnieść

¹¹ W tym teksty hymnów narodowych, czy w przypadku Danii tzw. danmarkssange/fædrelandssange (pieśni o Danii) — z jednym z najważniejszych bodaj tekstów tego nurtu, autorstwa H.C. Andersena, „I Danmark er jeg født” na czele.

go można do terytoriów Grenlandii, Laponii i Finlandii, to uczynić się to da tylko w sensie narzucenia przez wikingów swojej zwierzchności i własnego obrazu świata. Trudno w tych przypadkach mówić o całkowitej kulturowej i mentalnościowej asymilacji

wymienionych terytoriów, ich wchłonięcia przez świat hegemonicznej wówczas kultury wikińskiej. Przeczy temu (widoczna również w czasach współczesnych) odmienna ekspresja kulturowa, wynikająca również z odmienności religii pogańskich, oraz innego rodzaju czynniki leżące u podstaw konstruowania tożsamości zbiorowej (narodowej czy etnicznej)¹².

Podobnie rzecz się ma z wykorzystaniem unii kalmarskiej dla stworzenia obrazu średniowiecznej nordyckiej współpracy. Zgodnie ze współczesną terminologią nie można w tym wypadku jednak mówić o „współpracy”, ponieważ nie na kooperacji sensu stricto, ale na unii personalnej opierała się ówczesna zależność między trzema skandynawskimi królestwami ze szczególną rolą i przewagą Danii (vide omówione we wstępie warunki *sine qua non* — w tym samostanowienie współpracujących ze sobą państw). Znow więc mamy do czynienia z propagandowym w swej naturze obrazem zjednoczonej Północy/Norden pod panowaniem silnej kobiety — królowej Małgorzaty I (która, w sensie formalnym, władczynią Północy przecież nie była). Jednak powód zawiązania unii kalmarskiej, a także kolejnej wspólnej inicjatywy organizacyjnej — ruchu panskandynawistycznego — da się sprowadzić do wspólnego mianownika, podniesionego przez Kirsten Hastrup do rangi nordyckiego wyróżnika — niechęci wobec „obcych” i wewnątrz-regionalnej mobilizacji wobec ich naporu (vide Hastrup 1992, t.2, 211ff)¹³. Kolejny, wcześniej zasygnalizowany, element konstrukcji wspólnotowej narracji historycznej — skandynawizm — wykazuje podobne ograniczenia, co omówione dotychczas czynniki. Ruch ten dotyczył miano-

¹² Kirsten Hastrup podkreśla, że Saami nigdy nie byli częścią nordyckiej rodziny. Od innych jej członków różnił ich (poza etnosem i językiem) koczowniczy tryb życia, który był czynnikiem wykluczającym z „dobrego, nordyckiego towarzystwa” (Hastrup 1992, t.2, 215 i passim).

¹³ W przypadku unii kalmarskiej owym „obcym” była Hansa; w odniesieniu do skandynawizmu — zagrożenie ze strony Prus i Rosji.

wicie jedynie stosunkowo wąskiej grupy entuzjastów jedności Północy/Nordens enhed, wywodzących się ze środowisk akademickich, skupionych głównie wokół uniwersytetów w Kopenhadze i Lundzie (w Szwecji określany jako tzw. skandynawizm docentów) i miał charakter elitarny. Nawiązywał w swej istocie do innych ponadnarodowych ruchów społeczno-kulturowych, obecnych w Europie doby romantyzmu, takich jak pan-germanizm czy pan-slawizm. Skupiał się na wyróżnikach etnicznych i językowych, odwołując się do wspólnej spuścizny dziejowej (w tym do okresu wikingów), przez co postulaty o powstaniu „narodowości nordyckiej” i „nordyckiego społeczeństwa” odnosiły się do zbliżenia między skandynawskimi — bratnimi — narodami, czyli między Duńczykami, Norwegami i Szwedami. Ponadto jak podkreśla Grażyna Szelągowska, skandynawski romantyzm o zabarwieniu nacjonalistycznym wytworzył w Norwegii anty-skandynawizm oraz wzmocnił nurt izolacjonistyczny (Szelągowska 1992, 19).

Jako podsumowanie tego wątku przytoczę kilka wyimków z opracowania „Współpraca nordycka” z 1954 roku, pod redakcją Frantza Wendta — duńskiego historyka, entuzjasty regionalnej kooperacji na Północy/Norden, sekretarza generalnego duńskiej delegacji do Rady Nordyckiej (1952-1975) i bliskiego współpracownika pierwszego prezydenta Rady Nordyckiej Hansa Hed-tofta. W części publikacji zatytułowanej „Myśl jednościowa na Północy”, autorstwa profesora historii Curta Weibulla czytamy między innymi:

(o unii kalmarskiej)

Te trzy królestwa były równoważnymi partnerami. (Weibull 1954, 17)

(o okresie skandynawizmu i tworzeniu państw narodowych)

Nie chodziło o szwedzką myśl narodową, nie o duńską i nie o norweską. Przybrała ona [idea narodu, przyp. S.S.] barwę i postać skłaniającą się ku jedności na Północy. (Weibull 1954, 19)

Frode Kristensen w rozdziale dotyczącym wspólnoty kulturowej i współpracy kulturalnej w regionie formułuje następujące słowa:

Dochodzimy do fundamentalnej kwestii w nordyckiej wspólnocie kulturowej: naszej wspólnoty w przeżyciach przez wieki, naszej wspólnoty religijnej i literaturowej, dotyczącej wyobrażeń etycznych, politycznych i społecznych. To że taka wspólnota mogła się rozwinąć, mimo że Północ obejmuje rozległe i różnorodne obszary, jest związane z tym, że położenie geograficzne Północy/ Norden umożliwiło jej ludom nie tylko żywy kontakt z wydarzeniami w świecie, ale również zachowanie przez wieki mniej więcej równoległego rozwoju historycznego, bez brutalnych przełomów. (Kristensen 1954, 101)

Przytoczone przykłady stanowią egzemplaryczne sformułowania o charakterze uogólniającym i redukcjonistycznym — wszystkie ograniczają Północ/Norden do skandynawskiego rdzenia (Dania, Szwecja, Norwegia) i są wyrazem myślenia życzeniowego, by nie rzec — propagandowego.

Ostatnią część refleksji chciałabym poświęcić badaniom socjologicznym związanym z samoidentyfikowaniem się nordyckich narodów oraz ich wiedzą na temat wspólnoty regionalnej, a także wartościom deklarowanym przez ich członków. Jak wspomniałam wcześniej, kraje regionu w większym stopniu identyfikują się z Północą/Norden niż z Europą. Ciekawe w tym kontekście są dane dotyczące znajomości nordyckich obszarów współpracy: 30% respondentów w badaniu z 1983 roku (czyli po 31 latach od powstania Rady Nordyckiej) nie potrafiło wymienić żadnego obszaru współpracy, 15% wymieniło kulturę, a zaledwie 2% komunikację językową. Z kolei wyniki Europejskich Badań Wartości potwierdzają bliskość pod względem parametrów społeczno-mentalnościowych, takich jak kapitał społeczny czy nastawienie racjonalne. Badacze sytuują kraje nordyckie w jednej grupie jako „Europa protestancka” (Pettersson 2002, 167 ff)¹⁴, podkreślając tym samym źródło postaw charakteryzujących ten krąg kulturowy. Jak należy rozumieć te, przyznać wypada — dość fragmentaryczne, dane? Moim zdaniem wskazują one na nie-

¹⁴ Oprócz państw nordyckich w tej grupie znajdują się Niemcy, Szwajcaria i Holandia; poza tym niektóre z państw regionu bardziej zbliżone są do np. Wielkiej Brytanii (Islandia) czy Belgii (Finlandia) niż do pozostałych państw nordyckich (ibidem).

jednoznaczność i nieoczywistość nordyckiej wspólnoty kulturowej, a w odniesieniu do omawianego dyskursu wspólnotowego — podkreślają jego mechanizmy uogólniające.

Nordycka wspólnota z przedstawionych fragmentów dyskursu, zestawiona z rzeczywistością (vide badania socjologiczne) zdaje się pozostawać na poziomie deklaracyjnym, dość powierzchownym, wykazującym cechy „banalnego regionalizmu”¹⁵ trawestując określenie Michaela Billiga (Billig 2008). W tym sensie przychyliam się do zdania Karla-Olova Arnstberga, że:

Pod względem tożsamości „nordyckość” jest ambicją, możliwością, czymś, co w odpowiednich warunkach staje się widoczne i pożądane. (Arnstberg 1991, 48)

Nie ulega jednak wątpliwości, że dalsza, pogłębiona analiza, uwzględniająca większą liczbę przykładów dałaby z pewnością obraz bardziej zniuansowany. Niniejsze rozważania stanowią jedynie przyczynek do dyskusji oraz punkt wyjścia do dalszych badań nad nordyckim dyskursem wspólnotowym.

Bibliografia

Adriansen, Inge, 2003, *Nationale symboler i Det Danske Rige 1830-2000. Bind II. Fra undersåtter til nation*. København: Museum Tusulanums Forlag.
Aftale om kulturelt samarbejde (1971), [http://www.norden.org/ da/om-samarbejdet/aftaler/aftaler/kultur/aftale-om-kulturelt-samarbejde](http://www.norden.org/da/om-samarbejdet/aftaler/aftaler/kultur/aftale-om-kulturelt-samarbejde) (pobrane 16.01.2011).

¹⁵ Trawestując tytuł książki Michaela Billiga na temat nacjonalizmu (*Banalny nacjonalizm*, 2008), odnoszę się tu do rozumienia pojęcia „banalny nacjonalizm” przez samego autora, tzn. do takiego nacjonalizmu, który nie znajduje się w swojej „gorącej” fazie (to również określenie Billiga) i dotyczy „ideologicznych nawyków, jakie umożliwiają rozwiniętym państwom Zachodu reprodukcję” (Billig 2008: 32), a więc pewnej habituacji czy internalizacji idei wspólnotowej, które Billig egzemplifikuje świadomym i nieświadomym użyciem symboli narodowych. W tym sensie określenie „banalny” nie ma charakteru wartościującego.

- Allardt, Erik, 1991, Den nordiska identitetens sociologi, w: *En okänt själ. På jakt efter det nordiska* (red. Svenolof Karlsson). Nord 1991:25, Nordiska Rådet, 33-46.
- Allardt, Erik, 1992, wypowiedź cytowana w raporcie 'Ny gullalder for nordisk kultur' — *Nordisk Ministerråds kulturkonference, Oslo, 2-3. desember 1991 — rapport*. København.
- Anderson, Benedict, 1997, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków.
- Arnstberg, Karl-Olov, 1991, Nordisk identitet och andra identiteter, w: *En okänt själ. På jakt efter det nordiska*. (red. Svenolof Karlsson), Nord 1991:25, Nordiska Rådet, 47-64.
- Billig, Michael, 2008, *Banalny nacjonalizm*, Kraków: Znak.
- Hastrup, Kirsten (red.), 1992, *Den nordiske verden.*, Tomy 1-2, København.
- Helsingforsaftalen <http://www.norden.org/da/om-samarbejdet/aftaler/aftaler/grundaftaler/helsingforsaftalen> (pobrane 16.01.2011).
- Hobolt, Sara Binzer, 2004, Lokal orientering, w: *Danskernes særpræg* (red. Peter Gundelach), København, 313-337.
- Karlsson, Svenolof (red.), 1991, *En okänt själ. På jakt efter det nordiska*, Nord 1991:25, Nordiska Rådet.
- Kristensen, Frode, 1954, Det kulturelle fællesskab og samarbejde i Norden, w: *Nordisk samarbejde, en grundbog for studiekredse* (red. Frantz Wendt), København, 101-109.
- Molde, Bertil, 1965, Nordic — Scandinavian, w: *Nordisk Kontakt* 1965:3, 140.
- Nordisk Sprogpolitik. Forslag til en politik for nordisk sprogsamarbejde i det 21. århundrede*. 1998. Nordisk Ministerråd.
- Nordiskt samarbete i en ny tid. Det nordiska samarbetet i ljuset av folkomröstningarna om EU-medlemskap för Finland, Norge och Sverige. Förslag till mål, innehåll och former för nordiskt samarbete i en föränderlig tid*, 1995, Rapport av Nordiska rådets och Nordiska ministerrådets gemensamma arbetsgrupp.
- Pettersson, Thorleif, 2002, Social capital and traditional-conservative values in the Baltic region, w: *The Baltic Sea Region. Cultures, Politics, Societies* (red. Witold Maciejewski), The Baltic University Publication, 165-177.
- Schab, Sylwia, 2009, Skandynawski czy nordycki? Krótkie stadium uzusu, w: *Acta Sueco-Polonica* Nr 15 (2008-2009), Warszawa, 205213.

- Skal vi samarbejde? Opinionsanalyse fra de nordiske lande*, 1983, Statsbiblioteket.
- Sletten, Iben Stampe, 2004, *Nordens sprog — med rødder og fødder*, Nord 2004:10, København.
- Stråth, Bo; Sørensen, Øystein (red.), 1997, *The Cultural Construction of Norden*. Oslo.
- Ståhlberg, Krister, 2000, Norden: enhetsstater med decentraliseret gemensamt ansvar — en paradox under utmaning, w: *Det unika Norden* (red. Krister Ståhlberg), Nord 2000:4, København, 153-160.
- Szelągowska, Grażyna, 1992, *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa.
- Sørensen, Niels Arne (red.), 1995, *European Identities. Cultural Diversity and Integration in Europa since 1700*. Odense.
- Sørensen, Preben Maulengracht, 1992, Sprogene i Norden, w: *Den nordiske verden* (red. Kirsten Hastrup), København, 79-102.
- Sörlin, Sverker, 1992. Regionernas renässans, w: *NKtema "Östersjön"*, nr.1, 7-14.
- Weibull, Curt, 1954, Enhedstanken i Norden, w: *Nordisk samarbejde, en grundbog for studiekredse* (red. Frantz Wendt), København, 7-20.
- Østergaard, Uffe, 1994a, Norden — europæisk eller nordisk?, w: *De Nordiske Fællesskaber. Myte og realitet i det nordiske samarbejde*, (= Den jyske historiker, nr. 69-70), 7-37.
- Østergaard, Uffe, 1994b, Hvad er Norden?, w: *Kulturbrevet*, nr. 8, København, 87-112.
- Østergaard, Uffe, 1997a, The Geopolitics of Nordic Identity — From Composite States to Nation-states, w: *The Cultural Construction of Norden*. (red. Bo Stråth, Øystein Sørensen), Oslo, 25-71.
- Østergaard, Uffe, 1997b, Nationale Identitäten. Ursprünge und Entwicklungen: Deutschland, der Norden, Skandinavien, w: *Wahlverwandtschaft. Skandinavien und Deutschland 1800 bis 1914* (red. B. Henningsen, J. Klein, H. Müssener, S. Söderlind), 29-37.

Resumé

Norden - overvejelser vedrørende den nordiske fællesskabsdiskurs

Formålet med artiklen er at diskutere den diskurs, der er tilknyttet det nordiske samarbejde i efterkrigstiden samt det — postulerede — nordiske kulturfællesskab, der ligger til grund for det. Diskussionen tager afsæt i retorikken vedrørende emnet, som præsenteres i officielle nordiske dokumenter samt udsagn af den nordiske enheds fortalere.

Først analyseres det omtalte fællesskab indenfor kategorierne, der blev udstukket med Benedict Andersons teori om forestillede fællesskaber. Således sættes det konstruktivistiske perspektiv på Norden som et regionalt fællesskab. Samtidig gøres opmærksom på den proces, hvori Norden er blevet defineret som en kulturel og identitetsmæssig enhed og på de aktører og interesser (økonomiske såvel som politiske), der stod bag ved konstruktionen.

Derefter udpeges elementerne i konstruktionsprocessen, for dernæst at blive dekonstrueret — det reduktionistiske ved at bruge dem til at legitimere efterkrigstidens nordiske samarbejde vises og diskuteres. Blandt de ovennævnte elementer findes bl.a.:

- (a) Nordens beliggenhed og den isolationistiske mentalitet (Østergaard 1997) eller følelsen af at være perifer i forhold til resten af Europa, der skulle følge de geografiske forhold
- (b) det nordiske sprogfællesskab, som ifølge rapporten *Nordisk Sprogpolitik* (1998) defineres som "sprogforståelsen mellem de skandinaviske sprog samt viljen til nordisk sprogforståelse blandt borgere i de øvrige nordiske lande og selvstyrende områder", men som ved nærmere øjesyn (nemlig når man inddrager resultaterne af flere lingvistiske undersøgelser) viser sig at være illusorisk
- (c) den fælles nordiske historie, der konstitueres af elementer, som bliver brugt generaliserende og nødigt

problematiseres i fællesskabsdiskursen, såsom vikingetiden, kalmarunionen eller skandinavismen

- (d) de fælles nordiske værdier og nordboernes nordiske (frem for europæiske) orientering, som bekræftes i adskillige opinions- og værdiundersøgelser, men som heller ikke giver et entydigt billede af det nordiske fællesskab

I gennemgangen inddrages en række kommenterende tekster skrevet af bl.a. nordiske historikere og sociologer, samt opinions- og værdiundersøgelser vedrørende opfattelsen af de andre nordiske (broder-)folk, det nordiske samarbejde samt kulturelle værdier (som fx traditionel holdning, tro eller tillid til de øvrige samfundsmedlemmer og statsinstitutionerne).

Som konklusion understreges det, at når det nordiske fællesskab tages op til kritisk eftersyn, viser det sig, at der rettere er tale om et konstrukt end et "naturprodukt"; et forhold, som kommer frem i lyset takket være analysen af fællesskabs-retorikken eller -diskursen. Der er nemlig tale om en lignende form for generalisering, simplificering, reduktionisme og narrativer som Edward Said konstaterede i forhold til den vesteuropæiske diskurs om orientalismen i sin banebrydende bog. Der findes en tradition for den nordiske enhedstanke i regionen, dog blev den i efterkrigstiden ophøjet til et faktum — i en konstruktionsproces, der kan forstås ud fra Andersonske kriterier.

Det nordiske fællesskab og den nordiske identitet, bør således ikke opfattes som en selvfølge, men rettere som en potentialitet, der "(...) kommer fram i vissa situationer, där det är båda värdefullt och praktiskt att hävda vårt gemensamma kulturarv och våra gemensamma interessen" (Allardt 1992, 23).

